

GAZETA LWOWSKA.

We środę

N^o. 98.

17. sierpnia 1831.

KANTOR Gazety Lwowskiej, który dotąd był w domu jmnępana Franciszka Pillera, księgarza, obok jego księgarni, na Ulicy poprzecznej Dominikańskiej (Dominikaner Gcitungasse), naprzeciw Cyrkuła Lwowskiego, przeniesie się przed d. 1. września r. b. na Ulicę Wałową (Wall-Gasse) do domu pod Nrem. 289. podle domu niegdys Baura. Wchodząc się będzie do izby Kantoru przez sien i dziedziniec tego domu, drzwiami, nad którymi zasłieszona będzie tablica z napisem: **KANTOR GAZETY LWOWSKIEJ.** Odd. 1. września wszystkie interessa z KANTOREM Gazety Lwowskiej będą w tym nowym lokalu załatwiane.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Cholera.

We Lwowie: Dnia 15. sierpnia:

	Zachorowało:	wyzdro-	umar-	pozostało
	Chrześć:	Żydów:	wiało:	to: wkurac:
w mieście	—	—	—	1 6
na przedm. 1. części:	—	—	—	16
— 2. —	—	—	—	12
— 3. —	1	—	—	16
— 4. —	1	—	2	9
w szpitalu wojsk:	2	—	—	20
ogółem	4	—	2	79

Dnia 16. sierpnia:

	Zachorowało:	wyzdro-	umar-	pozostało
	Chrześć:	Żydów:	wiało:	to: wkurac:
w mieście	—	—	—	1 5
na przedm. 1. części:	2	—	3	15
— 2. —	2	—	3	11
— 3. —	—	—	1	15
— 4. —	1	—	1	8
w szpitalu wojsk:	—	—	6	14
ogółem	5	—	14	68

Zatem przez cały czas panującej cholery aż do dnia 16. wieczór:

	zachoro-	wyzdro-	umar-
	wato:	wiało:	to:
w mieście	660	355	300
na przedm. 1. części:	553	212	326
— 2. —	1590	778	801
— 3. —	1244	526	703
— 4. —	436	138	290
w szpitalu wojskow:	461	274	173
ogółem	4944	2283	2593

— Z Węgier. —

Nadzwyczajny dodatek do nrn. 63. Połączonej Gazety Budy i Pesztu z d. 7. sierpnia zawiera, co następuje: W skutek najwyższego rozkazu z d. 5. sierpnia b. r. do liczby 21698 oznajmia się niniejszém, iż cholera począwszy od d. 13. czerwca b. r., w którymto dniu najprzód wybuchnęła w Węgrzech, aż do dnia dzisiejszego, stosownie do nadesłanych raportów, dotknęła 33 jurzydycyj tego królestwa, razem 333 miejsc, a 11987 ludzi. Z nich wyzdrowiało 1423, umarło 4876, a w kuracji pozostaje 5688 osób.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 8. sierpnia. —

Jenerał Prądzyński, powołany przez naczelnego wodza, wyjechał do obozu. Słychać, że i jenerał Węgierski ma się udać do wojska.

Jenerał Dembinski objął wczoraj nowy swój urząd jenerała gubernatora miasta Warszawy.

Po nad Dzwina, między Połockiem a Witebskiem, ciągle utrzymuje się powstanie w powiecie Iepelskim, na którego czele stoją książęta Chowańscy, synowie jenerała gubernatora Moskwy.

Prócz tego w mohilewskim, oraz w mińskiej gubernii w powiecie stuckim, powstancy wypędzili władze rossyjskie i coraz bardziej się wzmacniają; więc nie dziw, iż dotychczas nie nadciągnęły do armii Paszkiewicza korpusy Tolstoja i Zawryajego.

Naprzeciw obozu rossyjskiego koto Ciszyca nad Wisłą, w którym dowodzi z korpusu Rüdiger jenerał porucznik Ismar, stoi nasz obóz w

Pawłowskiej Woli, złożony z Wołynianów i strzelców sandomierskich.

Gazeta Wiedeńska donosi z Gazety Warszawskiej, że generał rossyjski Kozłakow, który towarzyszył ciągle wielkiemu księciu Konstantemu, umarł w W. tel. sku.

W Krakowie cholera ustawać zaczyna. W d. 20. lipca umarło tamże na cholere 31, w d. 21. 16, w d. 22. 21., a w d. 23. 20 osób.

Prussy.

W d. 28. z. m. zaszły w Królewcu rozruchy. Przyczyną do tego były źle zrozumiane środki, przedsięwzięte, aby przeszkodzić dalszemu szerzeniu się cholery, a szczególnie zaś, że lekarze, miasto leczenia na cholere, przez użycie fosfor-eteru i witryjolu truli ludzi. Pochowanie zmarłego na cholere czeladnika ciesielskiego, przy czem miano według zdania ludu nie postąpić wedle prawnych przepisow, dało do tego powód, i rano około godziny 10tej zebrały się pojedyncze kupy. Generał dowodzący pierwszym korpusem wojska, generał lejtnant Kraft, starał się o godzinie 11tej przez przyjacielskie upomnienie skłonić lud do rozejścia się. Atoli gdy nie zważano na powtórne jego napomnienia, i bito lekarzy i urzędników policyi, widział się zmuszony kazać stanąć pod bronią nielicznej załozdy, a gdy kupa pospólstwa wdarła się do domu prezydenta policyi, akta, papiery i t. d. poczęła wyrzucać oknóm, kazał dać ognia; zabito 8 ludzi; reszta się rozproszyła powoli i po południu około godziny 4tej przywrócona była spokojność. Tymczasem zbrali się obywatele, aby wspierać załozę, której większa część wyruszyła dla utrzymania kordonu. Podobnie referendarze sądu wyższego ziemiańskiego i uczniowie utworzyli towarzystwo i wspierali z skutkiem dobrą sprawę. Noc spokojnie upłynęła. W ciągu tejże uwieziono 150 osób z niższej klasy ludu i część onych postano do Piławy.

Rząd prowincyi Pruskiej kazał w Gazecie Królewieckiej umieścić co następuje: »Tumult, który onegdaj zaszedł przez szaf, rozszerzył się przez swawolę, a przez zapominających swoje obowiązki, był użyty do popetnienia wszelkich bezprawi i każdego oburzył; na pierwsze wezwanie pospieszili prawi i silni ludzie wszystkich stanów i wieku, stanęli chętnie i z nległością, bez względu na godność i stan, w szeregi straży bezpieczeństwa, utłumił dzielnie, łącznie z załozą bunt, rozprószyli buntowników, pochwytili wicherzycieli, oddali ich sędziom, i z osobistém natężeniem sił czuwają aż do tej chwili nad spokojnością i bezpieczeństwem mia-

sta. Poczytujemy sobie za oowinność oświadczyć publicznie walecznym obywatelom tutejszego miasta, iż ich sposób myślenia ku utrzymaniu prawa i porządku, jaki na nowo przy tej sposobności słowem i czynem okazali, jest dla nich zaszczytném i zniewala nas do wdzięczności. Takowa wdzięczność i cześć przynależy się uczniom, młodym urzędnikom, młodym kupcom; ponieważ i ci zbrali się szybko i stanęli pod kierunkiem doświadczonych mężów. Okazali oni jednogłośnie głęboko niechęć przeciw burzycielom, na których najprzód młodzież akademiczna uderzyła i ich rozproszyła, gdy wszystkie środki łagodności daremnými się okazały. Gdzie się takie uczucie za prawem i porządkiem powszechnie okazuje, gdzie taka działalność piorunem się rozwija, tam słusznie może ojezyzna być dumną ze swoich obywateli i synów; i gdzie młodzież w tak szlachetnym sposobie dość wczesnie działająco, silnie wyraża się za utrzymaniem porządku, tam nietylko terażniejszość, ale nawet i przyszłość jest zabezpieczoną! Waleczni współobywatele! Spokojność i porządek są przy waszej pomocy przywrócone; oświadczamy wam za to jawnie i publicznie podziękowanie, jakie liczni mieszkańcy miasta w swoim chowają sercu; bądźmy wszyscy i na dal bacznymi i przygotowanymi, aby wszelki zamach na publiczny porządek i bezpieczeństwo szybko i silnie w zarodzie utłumić; tak uzbrojeni powrócimy bezpiecznie w ucznincm zwiernego dopełnienia obowiązków do naszych zwyczajnych zatrudnień! Teraz wzywamy najmocniej ojców rodzin, właścicieli składów drzewa, szpichlérzy, fabrykantów i piwowarów Królewca, aby dzieci swoje, czeladź, uczniów i robotników mieli ściśle na oku. Mianowicie majstrowie cierpieć nie powinni, aby uczniowie i młodzież wieczorem z wraskiem po ulicach chodzila, lub w dzień z ciekawości w ladajakim zdarzeniu szybko tłum pomnażala. Karność domowa powinna wspierać zwierzechność. Jeżeli gospodarze ściśle przestrzegać będą porządku w rodzinie, domu i w warstatach, natenczas przy silnej pomocy walecznych obywateli zapewniona i utrzymana będzie spokojność i porządek w mieście, i nie będzie łatwo zapominajacemu swoje obowiązki zaburzyć nowego porządku i podać w niebezpieczeństwo życie i majątek mieszkańców. — W Królewcu d. 30. lipca 1831. Rząd królewsko-pruski.

W Królewcu już mniej ludzi sprząta cholera po powtórném pokazaniu się; pokazała się także już i w Bydgoszczu. W Poznaniu podług ostatnich doniesień zachorowało 189 ludzi, wyzdrowiało 46, umarło 101, chorych jest 33; we wsi Grodzisku, obwodu płaszewskiego, u-

marło z obrony krajowej trzech ludzi; choroba ta pojawiła się we wsi Rataju, obwodu poznańskiego, w miastach Oborniku, Obrzysku i Zirku, jakoteż we wsi Granbergu.

Wielka Brytania i Irlandya.

Podług wiadomości z Malty przybył tamże książę Joinville w d. 5. lipca i był świetnie przyjęty. Zamyślał on w d. 9. t. m. znowu wyjechać. Już w d. 24. czerwca opuścił admirał sir P. Malcolm stanowisko na morzu śródziemnym i oddał dowództwo sir H. Hotham. W porcie Malty stały 4 okręty liniowe i 3 mniejsze.

Eszkadra rosyjska pod admirałem Ricord wypłynęła w d. 19. czerwca z Nauplii do Poros, gdzie odebrała depesze z Konstantynopola. Sądzą powszechnie, że niezwłocznie opuści Grecyję. Rezydenci połączonych mocarstw miewają często narady i niedawno odwiedzili prezydenta. Cały kraj znajduje się ciągle w bardzo wzburzonym stanie.

Francya.

Dostrzegacz austryjaki z d. 10. sierpnia umieścił pod napisem: Z Wiednia d. 9. sierpnia co następuje.

Przez nadzwyczajną sposobność odebraliśmy następujący buletyn, jako dodatek do dziennika *Constitutionnel* z d. 4. sierpnia, który w dniu wspomnianym przybity był na giełdzie paryżkiej:

Król holenderski wypowiedział zawieszenie broni i doniósł, że rozpocznie kroki nieprzyjacielskie przeciw Belgijczykom w dniu dzisiejszym wieczorem 4. sierpnia o godzinie 10tej.

Dzisiaj rano o godzinie 5tej odebrał król list króla Belgów, żądający od niego pomocy.

Ponieważ król jmc. uznał niepodległość królestwa Belgijskiego i onegoż neutralność, za porozumieniem się z Angliją, Austryją, Prusami i Rosyją, a okoliczności są naglące, przeto okłania się do żądania króla Belgów. Będzie on umiał zjednać uszanowanie obowiązków, które wielkie mocarstwa wspólnie na siebie przyjęły.

Marszałek Gérard dowodzi wojskiem północnym, spieszącem na pomoc Belgijum, którego neutralność i niepodległość będą utrzymane i zostanie ustalony pokój, zaburzony przez króla Holenderskiego.

Śród tych okoliczności ntrzyma się ministeryjum; oczekiwać ono będzie odpowiedzi izb na mowę od tronu.

Przypisek. Depesza telegraficzna nadeszła rano o godzinie 10tej, donosi, że zaszła już potyczka między wojskami belgijskimi a holenderskimi pod Gandawą.

Marszałek Gérard wyjeżdża w tej chwili, aby stanął na czele 50000 ludzi, kt rzech Francya śle w pomoc Belgijum. Obadwa najstarsi synowie króla odjeżdżają także do wojska.

Dostrzegacz austryjaki z d. 11. sierpnia zawiera o tym wypadku tę dalszą wiadomość, że przez nadzwyczajną sposobność odebrano w Frankfurcie d. 4. t. m. z Antwerpii doniesienie, iż Holandya wypowiedziała zawieszenie broni, i że za trzy dni miały się rozpocząć kroki nieprzyjacielskie.

Jeszcze z d. 3. nie mamy wiadomości (mówi Dostrzegacz austryjaki) wszelako z powyższego artykułu okazuje się, że w owym dniu ministeryjum francuzkie istotnie wzięło uwolnienie, lecz na wiadomości z Niderlandów zmieniło swoje postanowienie.

Dzienniki paryżkie z d. 2. sierpnia zawierają zaszłe rezultaty głosowania na wybór prezydenta w izbie deputowanych. Podczas pierwszego głosowania było 355 głosujących; stanowcza większość głosów 178. Pan Girod (de l'Aine) otrzymał 171 głosów, pan Jacques Lafitte 168, jenerał Lafayette 1, Berenger 8, Dupont (de l'Eure) 2, Odilon Barot 1 i Mosbourg 1. Podczas powtórnego głosowania było 388 głosujących; stanowcza większość głosów 180. Pan Girod (de l'Ain) otrzymał 181 głosów, Lafitte 176, Dupont (de l'Eure) 1. W skutek tego pan Girod (de l'Ain) ogłoszony został prezydentem izby deputowanych. Tu przystąpiono do wyboru czterech wiceprezydentów. Liczba głosujących wynosiła 344, stanowcza większość 173. P. Dupont (de l'Eure) otrzymał 182 głosów, Berenger 179, Dupin starszy 153, Ensebe Salvete 138, Odilon Barrot 119, Benjamin Delessert 105, de Tracy 91, Schonen 44, Etienne 36, Watismenil 13. PP. Dupont i Berenger, którzy jedni mieli stanowczą większość głosów, zostali ogłoszeni wiceprezydentami.

Na posiedzeniu izby depntowanych w dniu 2. b. m. wybrani zostali na drugich dwóch wiceprezydentów pp. Dupin starszy i Benjamin Delessert (obadwa ministeryjalni kandydaci), a na posiedzeniu téjże izby w dniu 3, sekretarzami: panowie Cunin — Gridaine, Ganneron, Boissy d'Anglas i Felix Real (pierwsi trzej ministeryjalni kandydaci, ostatni oppozycyi). Wybór panów Gridaine i Ganneron nastąpił przez znaczną większość głosów, z czego *Messenger des Chambres* wnioskuje, że żywioły znacznej większości poczynają się tworzyć na korzyść ministeryjum.

Monitor z dnia 31. lipca zawiera następujące postanowienie królewskie: »Ludwik Filip król Francuzów i t. d. Chcąc świetnie nagrodzić znamenite zasługi pp. jeneratów lejtnantów hr. Clau-

zel i hr. Lobau, i na ten raz, bez skutku na przyszłość, odstępujemy od postanowień z dnia 2. sierpnia 1818 i 24. maja 1829, przeto na raport naszego ministra sekretarza stanu wydziału wojny, rozporządziliśmy i rozporządzamy co następuje: Art. 1. Panowie jenerałowie lejtnanci hr. Clauzel (Bertrand) i hr. Lobau (Jérzy) wyniesieni zostają na godność marszałków Francyi. Nasz minister sekretarz stanu wydziału wojennego upoważniony do wykonania niniejszego postanowienia. W Paryżu dnia 30. lipca 1831 r. Ludwik Filip. — Na rozkaz króla: Minister sekretarz stanu wydziału wojennego, marszałek Soult.«

Monitor z dnia 31. lipca zawiera artykuł następujący: »Wczorajszy *Temps* donosił, że król podczas przeglądu gwardyi narodowej, ogłosił przed jej frontem, że Polacy znowu zwycięstwo odnieśli; na tę wiadomość, dodaje dziennik, z ust króla, który sam z zapalem zawołał: Niech żyją Polacy! rozległ się odgłos: Niech żyją Polacy! Opowiadanie to, nwlaczające przyzwoitości jak i prawdzie, nikogo nie uwiedzie. Ważna nowina nie w tym kształcie dochodzi do wiadomości publicznej. Jeźliby rząd, jak mówią, otrzymał był tę wiadomość dniem wprzód wieczorem, więc byłby ją ogłosił w Monitorze z dnia 29go rano. Rząd nie miał potrzeby starać się w tym dniu o sztuczny zapas; był ón dość jawny i żywy, tak dalece, że można było mieć podejrzenie, iż przeciwnie inni starali się uczynić dywersyjną czynność, narodowemu i rojalistycznemu sposobowi myślenia, który onym może zdawał się być przykrym. Rząd francuzki nie posłał w pomoc narodowi kłamstw i illuzyi, dla którego niedawno niezaprzeczoną okazał udział. *On mu ofiaruje prawniejszą i skuteczniejszą pomoc.* *Temps* oszukał swoich czytelników i ten dziennik twierdzący, że się przyznaje do prawdziwej nauki rządu reprezentacyjnego, powinienby wiedzieć, że nie wolno jest kłaść królowi w usta słów, których nie mówił.«

Cazetta di Genova donosi z zatoki algierskiej z dnia 19. lipca: »Książę Joinville jest w zatoce algierskiej. Fregata Artemiza, na której pokładzie znajduje się jego król. mość, zarzuciła tu w dniu 17. b. m. rano kotwicę i książę wysiadł na ląd w dniu 19. rano przy odgłosie dział. Jenerał Berthezene ma teraz dosyć do czynienia, aby utrzymać na wodzy Beduinów, którzy się ośmielili zbliżyć się aż o milę do Algieru, przeznaczone do miasta transporty chwycić i wojsko niestanie niepokoić. Wczoraj odważyli się dalej posunąć, lecz zostali dwoma działami rozpró-

szeni; 800 Beduinów legło na placu, reszta pociękała. Mówią, że książę Joinville uda się ztąd do Tunetu.«

Belgijum.

Z Brukseli donoszą pod dniem 30. lipca: Na drodze do Mechelu przyjmowano króla Belgów w Wilforde uroczystie. Przy wnijsciu i wyjsciu z tego miasta byly wzniesione bramy honorowe, dzwony bity i działa grzmiały. Król rozmawiał nprzejmie z władzami miejscowemi, które przeciw niemu wyszły. Do Antwerpii przybył król w dniu 28. dopiero o godzinie 3. z południa, gdy się go już o 10. rano spodziewano. Tymczasem wstrzymał go nacisk ludu na drodze.

Na mowę gubernatora Antwerpii odpowiedział król w sposobie następującym: Mocno jestem wspanu obowiązany za to, co mi imieniem deputacyi prowincyjnej wyrażasz. Wiem, że prowincya ta jest najważniejszą państwa we względzie handlowym, i że musi tu mieć swój główny odbył. Wszystko czynić będę, co tylko w mocy mojej, abym wspana życzenia zaspokoił; miasto Antwerpia, z powodu cytadelli, zostaje w smutnem położeniu. Handel wymaga pokoju i bezpieczeństwa, i spodziewam się, że mieszkańcy będą niebawem pewnie od wszelkich niebezpieczeństw zachowani. — O godzinie w pół do 8mej jadł król obiad, i przy stole wniósł toast dobrych i dobrze myślących mieszkańców Antwerpii, dodawszy z dobitnością, iż ze wszystkich sił przyczyniać się będzie do pomyślności ich portu i handlu. Król jąc bez najmniejszego przymusu rozmawiał z każdym po francuzku. Dał do zrozumienia, że podług najnowszych depeszy pokój nie będzie naruszony, że miasto będzie wolne od trwogi i że częsciowie zburzenie cytadelli uczyni zadosyć życzeniom mieszkańców i kupców. Król wyjechał w d. 29. o w pół do 8mej do St. Nicolas, dla odprawienia przeglądu nad 8 do 10,000 ludzi. Około godziny 5tej spodziewano się go w Antwerpii, gdzie oglądać będzie baterye północne. Król rozkazał gubernatorowi prowincyi, aby jego imieniem podpisał składkę na pomnik, na cześci Felixa Merodes, który postawiony będzie w Berchem.

Szwecyja i Norwegija.

Ponieważ nadeszła wiadomość, że cholera wybuchnęła niedaleko Wiburga, przeto ogłoszono w Sztokholmie miasto Wiburg za zarażone i brzegi fińdzkie od rzeki Kymene aż do kończatości Hangoe uznane są za podejrzone o zaraźliwość.